

**PROTOKÓŁ**  
**z posiedzenia zespołu członków Krajowej Rady Sądownictwa**  
**z dnia 21 sierpnia 2018 r.**

W dniu 21 sierpnia 2018 r. zespół członków Krajowej Rady Sądownictwa odbył posiedzenie i przeprowadził rozmowy z kandydatami wezwanymi przez Radę, celem przygotowania stanowiska w przedmiocie rozpatrzenia na posiedzeniu Krajowej Rady Sądownictwa kandydatur na szesnaście wolnych stanowisk sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Dyscyplinarnej, ogłoszonych w Monitorze Polskim z 2018 r., poz. 633.

Skład zespołu, wyznaczony zgodnie z zarządzeniem Wiceprzewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa:

Przewodniczący: sędzia dr Dariusz Drajewicz  
Członkowie: sędzia Rafał Puchalski  
sędzia Jarosław Dudzicz  
sędzia Grzegorz Furmankiewicz  
poseł na Sejm RP Stanisław Piotrowicz

Posiedzenie zespołu rozpoczęto o godzinie: 09:00.

Na posiedzeniu zespołu nie stawili się przedstawiciele Naczelnej Rady Adwokackiej, Krajowej Rady Notarialnej, Krajowej Rady Radców Prawnych oraz Krajowej Rady Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym – prawidłowo powiadomieni o terminie posiedzenia.

Protokolanci: Bartłomiej Cacko, Katarzyna Kuźma, Anna Popecka

Zgodnie z uchwałą nr 293/2018/O Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 9 sierpnia 2018 r. na wysłuchanie w dniu 21 sierpnia 2018 r. wezwani zostali:

1. Anna Mirosława Hajduk – sędzia sądu rejonowego
2. Marek Franciszek Barycki – adwokat
3. Piotr Gil – radca prawny
4. Marek Marian Motuk – sędzia sądu apelacyjnego
5. Waldemar Piotr Puławski – prokurator Prokuratury Krajowej
6. Adam Rafał Tomczyński – radca prawny
7. Magdalena Iwona Śniegula – radca prawny
8. Tomasz Robert Przesławski – radca prawny

9. Ludwik Jerzy Malec – adwokat
10. Tadeusz Andrzej Paluch – adwokat
11. Paweł Mariusz Adamkiewicz – adwokat
12. Adam Grzegorz Roch – prokurator prokuratury regionalnej
13. Paweł Antonii Zubert – prokurator prokuratury regionalnej
14. Ryszard Jacek Witkowski – prokurator Prokuratury Krajowej
15. Małgorzata Bednarek – prokurator Prokuratury Krajowej
16. Krzysztof Buczek-Pągowski – radca prawny
17. Jolanta Korwin-Piotrowska – sędzia sądu rejonowego
18. Dariusz Marek Cieślik – sędzia sądu rejonowego
19. Tomasz Łuczyński – radca prawny
20. Michał Śledziwski – radca prawny
21. Jacek Andrzej Kukulski – notariusz
22. Grzegorz Tadeusz Grzegórski – adwokat
23. Tomasz Bekrycht – pracownik naukowy
24. Arkadiusz Marek Tomczak – sędzia wojewódzkiego sądu administracyjnego
25. Arkadiusz Ziarko – sędzia sądu rejonowego
26. Jacek Andrzej Barcik – pracownik naukowy
27. Robert Sławomir Gmyz – sędzia wojskowego sądu okręgowego
28. Mariusz Roman Muszyński – sędzia Trybunału Konstytucyjnego
29. Jacek Tomasz Bąbikowski – radca prawny
30. Celina Czerwińska – sędzia sądu okręgowego
31. Paweł Kot – sędzia wojskowego sądu okręgowego
32. Joanna Maria Bednarz – sędzia sądu rejonowego
33. Danuta Małgorzata Winiszewska – sędzia sądu rejonowego
34. Dariusz Eryk Ziniewicz – sędzia sądu okręgowego
35. Rafał Lucjan Krupiński – radca prawny
36. Piotr Sławomir Niedzielak – sędzia sądu apelacyjnego

Z niniejszego postępowania konkursowego z osób, które zostały zaproszone na dzień 21 sierpnia 2018 r., swoje zgłoszenia wycofały:

1. Magdalena Iwona Śniegula – radca prawny
2. Tomasz Andrzej Paluch – adwokat

Zespół członków Krajowej Rady Sądownictwa będzie uwzględniał kryteria formalne określone w ustawie z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, w tym doświadczenie zawodowe, dorobek naukowy oraz poziom wiedzy prawniczej kandydatów, zaprezentowany również podczas rozmów przeprowadzonych z członkami zespołu.

Mając na uwadze znaczenie Izby Dyscyplinarnej w nowej strukturze Sądu Najwyższego, zespół będzie zwracał szczególną uwagę na kwalifikacje, kompetencje i dorobek zawodowy kandydatów, które w praktyce będą miały podstawowe znaczenie dla prawidłowej działalności i efektywnego funkcjonowania tej Izby.

Wysłuchanie kandydatów odbyło się przy udziale Bartłomieja Cacko.

### **31. Anna Mirosława Hajduk – sędzia sądu rejonowego**

Spełniam kwalifikacje od sprawowania funkcji sędziego Sądu Najwyższego. Pracuję w Sądzie Rejonowym Katowice-Wschód. Od 15 lat jestem w wydziale karnym. Sąd Rejonowy Katowice-Wschód jest dużym sądem, prowadzę wiele spraw skomplikowanych, wielotomowych, w związku z czym posiadam doświadczenie. Pracuję cały czas w wydziale karnym, pełnię dyżury aresztowe. Zawód sędziego Sądu Najwyższego to ukoronowanie kariery prawniczej. Jestem gotowa pełnić urząd sędziego Sądu Najwyższego w odpowiedzialny i godny sposób. Mam dwójkę dzieci, skupiłam się na kwalifikacjach w sądzie rejonowym i stąd brak kandydowania na sędziego sądu okręgowego. Były konkursy do sądu okręgowego, ale odczuwałam, że jestem gotowa do Izby Dyscyplinarnej. Zdecydowałam się kandydować, ponieważ praca w tej Izbie opiera się na stosowaniu przepisów kodeksu karnego. Myślałam też o Izbie Karnej. Izba Dyscyplinarna dlatego, że tak wybrałam. Wiem, że spełniam przesłanki do Izby Karnej. Dokonałam wyboru Izby Dyscyplinarnej. Wiem, że istnieje możliwość przesunięcia ale podjęłam taką decyzję. Jeśli chodzi o ekscesy orzecznicze to poproszę o doprecyzowanie. Zadaniem sędziów Sądu Najwyższego w Izbie Dyscyplinarnej będzie kontrola czy orzeczenie zostało wydane zgodnie z przepisami. Widzę swoją rolę w jednym i drugim wydziale. Nie ma to znaczenia, poradziłabym sobie w obu. Praca zawodowa pochłania mi czas, nie mam czasu na pracę naukową. Jeśli chodzi o wykazanie się wyróżniającą wiedzą prawniczą, to wraz z dokumentami przekazałam listę spraw. Miałam taką dużą sprawę. Prowadziłam sprawę z udziałem 200 pokrzywdzonych chodziło o tzw. ciąg argentyński. To świeżo zakończone postępowanie 13 letniej sprawy, w lipcu 2018 r. wydałam orzeczenie, po przeprowadzeniu 40 rozpraw i przesłuchaniu świadków koronnych. Teraz będę pisać uzasadnienie. Inna ciekawa sprawa dotyczyła błędu lekarskiego. Wprawdzie był jeden zarzut, ale stanowiło to okazję do

poszerzenia wiedzy z zakresu medycyny. Ten wyrok został utrzymany przez sąd okręgowy. Myślałam o sędzie apelacyjnym ale nie startowałam.

### **32. Marek Franciszek Barvcki – adwokat**

Kandydat nie stawił się na posiedzeniu.

### **33. Piotr Gil – radca prawny**

Większość informacji o mnie została zawarta w dokumentach jakie złożyłem. Mam obszerną wiedzę prawniczą. Jestem pracownikiem naukowym na Uniwersytecie w Opolu. Zajmuję się postępowaniem cywilnym. Aplikowałem na stanowisko sędziego, oraz na stanowisko radcy prawnego. Odbylem szkolenia dla radców prawnych, adwokatów, tak z ciekawości. Byłem stypendystą. Uzyskałem pierwszą lokatę na aplikacji radcowskiej. Po aplikacji, dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych zaproponował mi prowadzenie zajęć dydaktycznych. Dlaczego aplikuję? Cenię pracę w zespole. Stoję przed komisją, z trudnym zadaniem zaprezentowania swojej osoby. Sprawy, które prowadzę, wykraczają również poza obszar zainteresowania zawodowego, czyli cywilistki. Skuteczność skarg kasacyjnych które składam to 70-80%. Zostały one przyjęte, zakończone z sukcesem (poza dwiema, trzema sprawami). Potrafię odmówić napisania skargi kasacyjnej jeśli jest bezcelowa. Wybrałem Izbę Dyscyplinarną a nie Cywilną bo zdarzały się sytuacje, w których miałem do czynienia z postępowaniem dyscyplinarnym, chociaż nie czytam opracowań naukowych z tym związanych. Był taki czas na uczelni kiedy były problemy kadrowe, i musiałem prowadzić zajęcia z prawa bankowego i zamówień publicznych, z czym sobie poradziłem. Na studiach dostrzeżono że szybko się uczę. Jeśli chodzi o kolizję drogową z moim udziałem, to było to tak, że tramwaj zajechał mi drogę. Tam było na ulicy Grodzkiej nastąpiła zmiana organizacji ruchu, a ja z przyzwyczajenia nie dostrzegłem zmiany pasów ruchu. Moja wina więc przyjąłem mandat. Jeśli chodzi o odpowiedzialność karną sędziów za wydane orzeczenia na gruncie konstytucyjnej niezawisłości sędziowskiej to pojawia się skarga nadzwyczajna co pozwala aby sędziowie, którzy zawiedli to będą musieli wypowiedzieć się dlaczego zawiedli w czasie postępowania. Jest to doskonałe rozwiązanie umożliwiające pociągnięcie do odpowiedzialności. Czynniki społeczny jest tu bardzo potrzebny, jako dodatkowe doświadczenie dla sędziów.

### **34. Marek Marian Motuk – sędzia sadu apelacyjnego**

Urodziłem się w listopadzie 1960 r. Pracuję w sądzie apelacyjnym, w wydziale karnym od 2009 r. Zajmuję się problematyką karną, cała moja kariera zawodowa dotyczy spraw



karnych. W poprzednim porządku prawnym brałem udział w posiedzeniach sądu dyscyplinarnego. Jestem kierownikiem sekcji zażaleniowo-karnej. Orzekam tak jak pozostali sędziowie, mam 75% przydział spraw. Uniwersytet Łódzki ukończyłem z oceną dobrą. Zmieniłem zawód bo był konflikt z prokuratorem wojewódzkim, i usłyszałem, że jak się nie podoba to droga wolna. Ówczesny prezes sądu wojewódzkiego znając moją pracę, zaproponował mi zatrudnienie. Przeszedłem do sądu wojewódzkiego dzięki jego prezesowi. Od 1 lipca 2018 r. jestem członkiem Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Tak, od początku, przy orzekaniu w sprawach karnych, raz na jakiś czas było losowanie do spraw dyscyplinarnych, do których trafiałem i dołoso wywano potem dwóch sędziów z innych wydziałów. Nie mam jakichś jednoznacznych preferencji jeśli chodzi o wydział, podchodzę do tego z pokorą i ostrożnie. Jeśli chodzi o odpowiedzialność dyscyplinarną za błędne orzeczenia, mając na uwadze niezawisłość sędziowską, to jest to kwestia zasad etyki, wszystko jest płynne i niedookreślone. Kodeks etyki powinien być wypracowany na nowo. Jest to porozrzucane po różnych przepisach, te uchybienia godności urzędu. Poprzednia Krajowa Rada Sądownictwa po prostu skopiowała te rozwiązania bez przemyśleń. Sędzia powinien wiedzieć co może czego nie może. Siłą rzeczy nie można do końca określić co można a czego nie można, jednak pewne kwestie powinny zostać ujęte ze wskazaniem co można a czego nie można. Jako plus uważam wzmożenie kontroli Ministra Sprawiedliwości nad postępowaniem dyscyplinarnym (ze świadomością pewnych niebezpieczeństw). We Francji Minister Sprawiedliwości ma duży wpływ na działania sądu, jednocześnie ponosi odpowiedzialność a przy tym również odpowiedzialność merytoryczną. Jeżeli nadzór Ministra Sprawiedliwości będzie działał zgodnie z założeniami, to przyczynić się może do „opamiętania niektórych sędziów”. Miałem epizod w sądzie garnizonowym jako asesor i sędzia w latach 1987-1990 a potem w prokuraturze wojewódzkiej. Przyszła „odwilż” i prokurator wojewódzki zadzwonił do mnie do Olsztyna żebym przyszedł pracować do prokuratury. Do sądu dyscyplinarnego w sądzie apelacyjnym trafiłem w 2009 r.

### **35. Waldemar Piotr Puławski - prokurator Prokuratury Krajowej**

Aplikowanie do prokuratury polecił mi mecenas Jacek Hoffman. Miałem być czymś w rodzaju V kolumny, roznosiłem ulotki. Pracowałem w zespole do spraw wypadków komunikacyjnych. W latach 80-tych znaleziono na Pradze Północ przy torach kolportera jakichś ulotek. I od tej sprawy się zaczęło. Na początku lat 90. proszono mnie o weryfikację kadr prokuratorów stanu wojennego. Niektórych odwoływałem a przełożeni powoływali ich na nowe stanowisko. Z 91 odwołanych powołano na nowo 89 w prokuratorach wyższego szczebla. Wystąpiłem do Pana Herzoga żeby mnie odwołał z zespołu ds. weryfikacji, bo to

fikcja. Po kilku miesiącach sam złożyłem stanowisko, wpisałem się na listę adwokatów w rejonie plockim. Czy powróciłem później do prokuratury? Uważam się za osobę zdecydowaną i odważną (choć to nieskromne). Moja kancelaria dobrze prosperowała. Minister Obrony Narodowej - Pan Macierewicz, znając mnie osobiście, poprosił mnie żebym przejrzał jego kadry generalskie i tak zostałem pracownikiem działu kadr MON. Jeśli chodzi o odpowiedzialność karną za wydane orzeczenia na gruncie niezawisłości sędziowskiej to gwarancja niezawisłości sędziowskiej jest niewzruszalna, każdy powinien działać w granicach prawa. Nikomu nic do orzekania, przy czym jednak musi być zachowana jego kultura. Spotykałem się z przykrymi sytuacjami, że sąd rejonowy nie podziela poglądu Sądu Najwyższego przez co przekroczył swoje uprawnienia. Mógłbym opisać haniebne zachowania w prostych sprawach. Mając w sobie dużo empatii nigdy bez powodu krzywdy nie zrobię, jednak jak ktoś zasługuje na karę to bym ją wymierzył. Sędzia musi działać w granicach i na podstawie prawa, etycznie. Jeszcze uwaga odnośnie pytania prejudycjalnego. Nie powinno ono paść. Źródłem prawa jest prawo krajowe. W tym zakresie można kwestionować zasadność tego pytania prejudycjalnego. Zakres orzekania nie może wykroczyć poza prawo, to jest złamanie prawa, kryminal - art. 231 kk.

### **36. Tomczwński Adam Rafał – adwokat**

Salę sądową znam ze wszystkich stron, jako wykładowca (od studentów) jak też z własnej praktyki zawodowej. Mam również doświadczenie orzecznicze. Byłem sędzią i prowadziłem sprawy z zakresu postępowania upadłościowego, gdzie konieczna jest umiejętność oceny prawno-karnej przewinienia. Byłem członkiem rad nadzorczych. Dzięki temu, nabyłem doświadczenia zawodowego i znam kilka gałęzi prawa. Zdaję sobie sprawę z rozbieżności orzeczniczej – w takiej samej sprawie sądy potrafią wydawać odmienne wyroki. Moja znajomość postępowania dyscyplinarnego wynika z faktu zajmowania się postępowaniami dyscyplinarnymi w Polskim Związku Piłki Nożnej. Byłem też arbitrem w Polskim Komitecie Olimpijskim. Znam języki obce (angielski, Oxford egzamin państwowy, hiszpański - Escuela de Idiomas Madrid). Porównywałem naukowo konstytucję hiszpańską do polskiej. Z postępowaniami karnymi miałem do czynienia w Polskim Związku Piłki Nożnej i Komitecie Olimpijskim. Natomiast w postępowaniu upadłościowym, w którym trzeba zarządzać przedsiębiorstwem, gdzie występuje prawo cywilne, administracyjne i karne (quasi karne) to mam doświadczenie w zakresie odpowiedzialności karnej i cywilnej w kwestii działań członków zarządu. Quasi karne postępowanie, w którym orzekałem to o zakazie prowadzenia działalności karnej (kilkanaście orzeczeń). Prowadzę kancelarię. Pracuję z syndykami. We wniosku napisałem, że wybieram albo Izbę Dyscyplinarną albo alternatywnie Izbę Cywilną. Mam bogate doświadczenie we współpracy z sądami. Uważam

że sędziowie wizytatorzy powinni być bardziej aktywni. Na swoim przykładzie powiem, że połączono moją sprawę z inną, zupełnie różną. Prezes sądu uznał moją skargę. W tym czasie przewodnicząca prowadząca moją sprawę awansowała. Żeby nie powtórzyło się orzeczenie, które mówi, że sędzia, który cokolwiek przywłaszczył dalej może być sędzią. Nie akceptuję tego. Musi być śmielsze postępowanie dyscyplinarne wobec sędziów jeśli chodzi o przewlekłość postępowania oraz niegrzeczne zachowanie w stosunku do uczestników postępowania. W zakresie orzeczeń nie powinni być karani z dwoma wyjątkami - gdyby było to związane z popełnieniem przestępstwa (korzyść majątkowa) lub jeżeli sędzia w sposób oczywisty wyjdzie poza granice swojego umocowania, gdzie brakuje związku stanu faktycznego z orzeczeniem. Rażąca obraza przepisów prawa.

### **37. Magdalena Iwona Śniegula – radca prawny**

Kandydatka wycofała swoje zgłoszenie.

### **38. Tomasz Robert Przesławski – radca prawny**

Jestem pracownikiem naukowym Uniwersytetu Warszawskiego w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji. Badam kwestie związane z odpowiedzialnością, winą i jej elementami oraz wymiarem kary i kwestii moralnych. W moim kręgu badawczym znajduje się również więziennictwo, sankcje oraz instytucja wykonywania kary z punktu widzenia personelu więziennego a także warunki bytowe i ewentualne roszczenia skazanych wobec Skarbu Państwa (warunki pozbawienia wolności). Zajmuję się również badaniem zbiorów norm etycznych (ostatnio badałem kodeks etyczny w instytucjach finansowych). Powstaje pytanie czy to deklaracja czy faktycznie ma wpływ na działanie danej instytucji. Zdecydowałem kandydować do Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego ponieważ mój dorobek naukowy i doświadczenie zawodowe skłania mnie do walki z odchyleniami od przyjętych standardów i norm. Sąd Najwyższy w wypadku oczywistych naruszeń prawa może skierować sprawę do rozpatrzenia dyscyplinarnego. Nie tylko chodzi o sprawy z doniesień medialnych ale o rzeczywistość w której strona może zostać pokrzywdzona przez błędne orzeczenie - nie do naprawienia. W mojej praktyce spotkałem się z zachowaniami sędziów, które kwalifikowałyby się do postępowania dyscyplinarnego. Może zbyt daleko idące i krzywdzące komentarze sędziów, nie dotyczące meritum a dotyczące strony, uwłaczające godności. Jestem gotowy podjąć działania w I lub II wydziale, nie mam preferencji. Zajmuje się głównie sprawami karnymi wykonawczymi a rozwiązania w zakresie penitencjarnym powinny uwzględniać rozwiązania nowych technologii. Moje doświadczenie sprawiłoby, że byłbym w stanie odnosić się do konkretnych zachowań sędziów, które znam z doświadczenia.



#### 39. Tadeusz Andrzej Paluch – adwokat

Kandydat wycofał swoje zgłoszenie.

#### 40. Paweł Mariusz Adamkiewicz – adwokat

Jestem adwokatem od 12 lat. Ukończyłem aplikację prokuratorską z wynikiem dobrym w latach 1995-1997 r. Od 1998 r. byłem asesorem w Sądzie Rejonowym w Wołominie do 2000 r. Nie otrzymałem nominacji na sędziego. Jako uzasadnienie podano: brak ugruntowanego doświadczenia. Następnie pracowałem w Biurze Ministerstwa Sprawiedliwości. Wykonywałem czynności związane ze skargami i wnioskami do Ministra, sporządzałem projekty odpowiedzi weryfikowane przez Ministra Sprawiedliwości lub osoby upoważnione. Wystąpiłem do Okręgowej Rady Adwokackiej o wpis na listę w 2006 r. i uzyskałem go. Prowadzę głównie sprawy karne - 80%. Uważam, że zdobyłem bogate doświadczenie, co mnie predysponuje do ubiegania się o stanowisko w Sądzie Najwyższym. Moja wyróżniająca wiedza prawnicza wynika z praktyki zawodowej. Ja siebie widzę w II Wydziale Dyscyplinarnym. Wcześniej nie startowałem na żadne stanowiska.

#### 40. Adam Grzegorz Roch – prokurator prokuratury regionalnej

Pracuję od 2001 r. w prokuraturze, od 2007 r. jako prokurator apelacyjny w Katowicach. W 2016 r. zostałem powołany do Prokuratury Regionalnej w Katowicach jako zastępca prokuratora regionalnego. Moje zainteresowanie sprawami dyscyplinarnymi wynika z faktu, że przez trzy kadencje byłem sędzią sądu dyscyplinarnego dla prokuratury. Uczestniczyłem jako członek składów, wydających decyzje odnośnie wniosków o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratorów. Byłem również przewodniczącym sądu dyscyplinarnego. Moja działalność w środowisku zdaje się być odbierana pozytywnie. Wydając orzeczenia w I instancji, interesowałem się czy będzie ono utrzymane. Nie były one uchylane w sprawach którym przewodniczyłem. Orzeczenia wydawane przez sądy dyscyplinarne z moim udziałem były zarówno uniewinniające jak i skazujące. W ciągu ostatnich lat moje zainteresowanie postępowaniem dyscyplinarnym przejawia się w publikacjach naukowych. Prowadziłem szkolenia z postępowań dyscyplinarnych. Chciałbym kontynuować działalność edukacyjną, w przypadku zostania sędzią Sądu Najwyższego mógłbym to robić bezpłatnie. Jeśli chodzi o kwestie odpowiedzialności dyscyplinarnej to musiałyby wystąpić rzeczywista i rażąca obraza przepisów. Należy podchodzić bardzo ostrożnie do odpowiedzialności karnej za strefę orzecniczą. Oczywiście



zdaję sobie sprawę, kiedy orzeczenie jest wydawane z chęcią przekroczenia uprawnień, byłoby to jednak trudne, ale niewykłuczone.

#### 41. Paweł Antoni Zubert – prokurator prokuratury regionalnej

Pracuję w wydziale przestępczości finansowej w prokuraturze regionalnej. Zajmuję się sprawami związanymi z przestępczością kryminalną, sprawami przestępstw gospodarczych i zorganizowanej działalności kryminalnej. Występowałem przed sądami rejonowymi, okręgowymi i apelacyjnymi, w sprawach odwoławczych, o ułaskawienia. To doświadczenie wykorzystuję w swojej pracy. W latach 2010-2016 byłem członkiem sądu dyscyplinarnego, a od 2016 r. jestem sędzią odwoławczego sądu dyscyplinarnego. Są to sprawy związane z wszczynaniem postępowań dyscyplinarnych, obniżaniem wynagrodzenia, wydłużaniem zawieszenia, zgodą na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz przestępstwami ściganymi z urzędu. Ponadto prowadzę działalność dydaktyczno-szkoleniową od 2010 r. (szkolenia dla policji, służby granicznej, prokuratorów). Dbam o podnoszenie kwalifikacji zawodowych, skończyłem również studia z zakresu podyplomowe retoryki. Uważam, że moja wiedza i doświadczenie, jako sędziego sądów dyscyplinarnych, dają mi podstawy do ubiegania się o miejsce w Izbie Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Jeśli chodzi o odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów za źle wydane orzeczenia to uważam, że nie należy zmieniać prawa, jeżeli mamy do czynienia z oczywistą obrazą przepisów prawa, bo mamy już mechanizmy. Z drugiej strony jeżeli mowa o deliktach dyscyplinarnych, zasadach etyki, to nie można mieć wątpliwości co jest niedopuszczalne, i tu zależy to od stopnia naruszenia. Jeżeli chodzi o postępowania z 231 kk to szkoda musi być rzeczywista. Jestem daleki od tego żeby pociągać za każde przekroczenie prawa, i jest to bardzo delikatne. W niektórych przypadkach nie można spętać sędziów postępowaniem dyscyplinarnym.

W tym miejscu nastąpiła zmiana protokolanta.

Dalsza część posiedzenia odbyła się przy udziale Anny Popeckiej.

#### 42. Ryszard Jacek Witkowski – prokurator Prokuratury Krajowej

Jestem prokuratorem. Aktualnie Naczelnikiem Wydziału Postępowania Przygotowawczego. Moje dzieci pochodzą z Krakowa. Pracę magisterską pisałem w Katedrze Postępowania Karnego. Po studiach przeszedłem przeszkolenie wojskowe. Asesurę robiłem w Krakowie. Potem zostałem prokuratorem w Wojskowej Prokuraturze Garnizonowej w Krakowie. Następnie zostałem prokuratorem w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie.

Tam pracowałem przede wszystkim na stanowiskach frontowych. Po likwidacji w nadzorze i częściowo w postępowaniu sądowym w 2016 r. dostałem tytuł prokuratora Prokuratury Krajowej. Najpierw pracowałem w pionie ds. wojskowych, później przeszedłem przez 2 lata w Departamencie Przeszłości Zorganizowanej i Korupcji a aktualnie wróciłem do macierzystego Departamentu ds. Wojskowych. Powierzono mi funkcję naczelnika. Od 2011 r. byłem sędzią Sądu Dyscyplinarnego w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej Tam orzekałem zarówno w I jak i w II instancji. Od 2016 r. jestem przewodniczącym tego sądu. Sprawdzam się tam – i to nie jest tylko moja ocena ale i moich przełożonych – gdzie jest potrzeba podejmowania decyzji i braniem odpowiedzialności za te decyzje. Jeśli chodzi o decyzyjność to nie mam z tym problemu. Stawiam też na sprawność bo im wcześniej sprawa się skończy tym lepiej. Wtedy wszyscy wiedzą o co chodzi w sprawie i jest możliwość odwołania się. Wiemy ile lat trwają sprawy w sądach. Te sprawy trwają długo. Obecnie mam taką sprawę która toczy się już 10 lat i tak naprawdę nikt nie wie o co chodzi w tej sprawie. Są to sprawy które kompromitują prokuraturę. Tak więc w prokuraturze też mamy takie sprawy, że lepiej byłoby o tym nie mówić. Jeśli chodzi o odpowiedzialność za eksces to wszystko zależy od tego, jaki to jest eksces. Znam takie orzeczenia gdzie sędzia sądu rejonowego pisał, że znane są mu poglądy Sądu Najwyższego ale on ma zupełnie inne poglądy. Natomiast takie ekscesy, które noszą znamiona przestępstw to jak najbardziej może wchodzić w grę odpowiedzialność dyscyplinarna. Tak jak mówię, wszystko zależy od konkretnej sytuacji. Nie mam publikacji. Z racji charakteru komórek w których pracowałem i innych zajęć nie miałem czasu na publikacje. Poza tym mieszkam w Krakowie a pracuję w Warszawie, więc kwestie rodzinne mi na to nie pozwalają. Staram się na weekendy do domu zaglądać. Studia podyplomowe już wystarczająco nadwyrężyły cierpliwość mojej żony.

#### **43. Małgorzata Bednarek – prokurator Prokuratury Krajowej**

Jestem prokuratorem Prokuratury Krajowej. W 1998 r. zostałam asesorem. Egzamin prokuratorski zdałam z oceną bardzo dobrą. W 2000 r. zostałam prokuratorem Prokuratury Rejonowej w Bytomiu. Nominację wręczał mi św. pamięci Lech Kaczyński co było dla mnie ogromnym wyróżnieniem. W 2002 r. zostałam delegowana do Prokuratury Okręgowej w Katowicach, do wydziału śledczego. W 2004 r. zostałam prokuratorem Prokuratury Okręgowej w Katowicach. W 2007 r. zostałam prokuratorem Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach. W międzyczasie pełniłam funkcję Prokuratora Okręgowego w Bielsku-Białej. Później zostałam prokuratorem prokuratury regionalnej, po czym dostałam zaszczytny awans na stanowisko Zastępcy Dyrektora Biura Prezydyjnego. Jeżeli chodzi o moje osiągnięcia, to na każdym szczeblu otrzymywałam oceny pozytywne od moich przełożonych. Za każdym razem te oceny były wystawiane przy okazji każdego awansu, każdej nominacji. Prowadziłam

postępowania dotyczące osób publicznych. Z takich ważniejszych to było skuteczne oskarżenie jednego z adwokatów na terenie Śląska. Dostał 6 lat pozbawienia wolności. Była to osoba, która broniła zomowców. Taka znana postać w świecie adwokackim. Prowadziłam bardzo wiele postępowań wobec osób za wyłudzenia VAT. Były to postępowania bardzo dobrze ukierunkowane już na samym wstępie. Zawsze wykonywałam bardzo wiele czynności. Nadzorowałam także postępowania w sprawie nieprawidłowości w podbeskidzkim wymiarze sprawiedliwości. Osoba, która poinformowała mnie o tych nieprawidłowościach została wypuszczona z aresztu i dopiero po tygodniu przyszła i chciała składać wyjaśnienia. Ten materiał był różnie oceniany przez składy sędziowskie. Sąd apelacyjny podzielił moje stanowisko w całym zakresie a Sąd Najwyższy w części. Prokurator nie prowadzący śledztwa jest oderwany od procedury. W międzyczasie udzielałam się w Stowarzyszeniu dla Prokuratorów „Ad Vocem”. Brałam udział wielokrotnie w posiedzeniach komisji Senatu. Opiniowałam akty prawne. Wygrałam kasację w sprawie dyscyplinarnej. Chodziło o to, że prokurator nie zastosował się do zarządzenia Komendanta Głównego Policji. Co jest śmieszne w tej sytuacji to, że sąd I instancji skazał go. Sąd II instancji w składzie którego zasiadał prokurator, podtrzymał wyrok. Dopiero Sąd Najwyższy podzielił moje stanowisko. Sygnatura tej sprawy znajduje się w opinii służbowej, która jest załączona do karty zgłoszenia. Jeżeli chodzi o konkretny wydział to wolałabym być w wydziale pierwszym. To by mnie interesowało dlatego, że zawsze fascynowało mnie zbieranie materiału dowodowego, a ocena dowodów przychodziła mi z łatwością. Tam w opinii jest bodajże błąd, dlatego, że to powinna być Uchwała Sądu Najwyższego 19/13. Generalnie, sędzia nie powinien podlegać odpowiedzialności karnej, jednakże przepisy dyscyplinarne są tak sformułowane, że w pewnych przypadkach dopuszczają taką okoliczność. Jeżeli sędzia dopuści się rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa to jak najbardziej powinien ponieść odpowiedzialność. Jednak nie każde orzeczenie, nawet z naruszeniem prawa, nie musi być rażące. Tak więc wszystko zależy od stanu faktycznego. Jeżeli sędzia nie zgadza się z orzecznictwem Sądu Najwyższego i wyda odmienne orzeczenie ale uzasadni je dobrze, to jest to dopuszczalne. Jestem autorem jednego artykułu dotyczącego zmian w prokuraturze po 2010 r.

#### **44. Jolanta Korwin-Piotrowska – sędzia sądu rejonowego**

Wydaje mi się, że gros informacji to znajduje się w informacji, którą sporządził Prezes Sądu Okręgowego w Białymstoku w opinii służbowej. Tam jest dokładnie opisane zarówno o mojej drodze życiowej jak i zawodowej, jak również społecznikostwo związane z wymiarem sprawiedliwości, bo w pewnym momencie pojawiła się u mnie chęć działania dla dobra ogółu. W tej opinii znajduje się tylko to co jest związane z wymiarem sprawiedliwości bo ja również mam inne aktywności społeczne. Jako sędzia uznałam, że zamknęcie się tylko



w swoim gabinecie w swoich sprawach to jest za mało. Widziałam tą rzeczywistość w szerszym kontekście. W 1998 r. postanowiłam zaktywizować się w ramach stowarzyszenia sędziowskiego „Iustitia”. W tym stowarzyszeniu byłam aktywna do 2016 r. Zrezygnowałam z członkostwa w lutym 2018 r. Pracując w stowarzyszeniu zajmowałam się, bo leżało mi to na sercu, przede wszystkim sprawami ustrojowymi ale też bliskie mi były kwestie socjalu sędziowskiego. Wydaje mi się, że ta moja aktywność jest znana co najmniej trzem członkom komisji przed którą mam teraz przyjemność wypowiadać się. Z Panem Piotrowiczem miałam również przyjemność spotykać się na licznych konferencjach, wtedy raczej w roli słuchacza. Było to co najmniej kilka razy kiedy miałam okazję wysłuchać Pana publicznych wystąpień. Przebieg służby mam nienaganny. Miałam aspiracje. Były one zawsze blokowane na poziomie sądu. Nie mogłam się rozwijać zawodowo tak jak bym chciała w cywilistyce. Gdzieś po 5 latach orzekania w pionie cywilnym, po urodzeniu dziecka, zostałam przesunięta do pionu rodzinnego, następnie do pionu rejestrowego w księgach wieczystych a następnie do pionu krajowego rejestru sądowego. W 2007 r. znowu wróciłam do cywilistyki. Widziałam różne mankamenty w funkcjonowaniu sądownictwa zarówno na poziomie podstawowym jak i szerszym w kraju. Te swoje uwagi i propozycje rozwiązania tego mankamentu zgłaszałam publicznie. Jeżeli chodzi o sąd to te moje propozycje nigdy nie spotkały się z aprobatą zarówno prezesów jak i zgromadzeń. Mam nienaganny przebieg kariery sędziowskiej, nie byłam karana dyscyplinarnie, mam opinię z wynikiem pozytywnym. Jednak te wszystkie moje starania nie spotkały się z uznaniem decydentów. Tak to oceniam. Życie rodzinne mam uregulowane. Pozostaję w stałym związku. Mam jedno dziecko. Z moją osobą nie wiązały się nigdy żadne kryzysy czy też skandale obyczajowe. Uważam, że teraz każdy ma szansę, kto spełnia kryteria ustawowe, zgłosić się do konkursu takiego jak ten. Chcę z tej możliwości skorzystać. Oczywiście aspiruję do Izby Dyscyplinarnej ponieważ uważam, że nie mam dostatecznej wiedzy cywilistycznej aby na tak wysokim szczeblu zajmować się sprawami cywilnymi w Izbie Cywilnej. Środowisko sędziowskie nie tylko moje lokalne, ale również krajowe, bo znam sędziów z całej Polski, znam adwokatów, radców prawnych, notariuszy, to są grupy z którymi miałam liczne kontakty.

**45. Dariusz Marek Cieślik – sędzia sądu rejonowego – nie stawił się na posiedzeniu.**

**46. Michał Śledziwski – radca prawny**

Jestem radcą prawnym już od ponad 10 lat. Początkowo wykonywałem pracę w formie umowy o pracę. Od jakiegoś czasu prowadzę indywidualną kancelarię. Mam doświadczenie w sądach rejonowych, sądach okręgowych. Występowałem również przed



Sądem Najwyższym. Poza działalnością stricte zawodową pełniłem również funkcję w Okręgowej Izbie Radców Prawnych. Byłem członkiem Rady Okręgowej. Wiceprzewodniczącym Komisji Doskonalenia Zawodowego a na koniec zastępcą rzecznika dyscyplinarnego. W kwietniu zrezygnowałem z tej funkcji w związku ze sprawami, które tu się dzisiaj wydarzyły. W mojej pracy zawodowej specjalizowałem się w prawie farmaceutycznym i w szeroko pojętym prawie administracyjnym jak również w prawie pracy, gdyż obsługiwałem przedsiębiorców. Prowadziłem wiele spraw z zakresu prawa pracy, spraw gospodarczych, spraw z zakresu nieuczciwej konkurencji. To są podstawowe działy prawa którymi się interesowałem. Jak wspominałem, byłem wiceprzewodniczącym komisji doskonalenia zawodowego. Pełnienie funkcji rzecznika dyscyplinarnego pozwoliło mi zrozumieć działalność i wizję problemu zawodu radcy prawnego na styku z sądownictwem, zagadnienia tajemnicy zawodowej, konfliktu interesów. Widziałbym się w wydziale drugim Izby Dyscyplinarnej. Sędzia jest związany przysięgą sędziowską, służy Rzeczypospolitej i jest zobowiązany do przestrzegania prawa przy wyrokowaniu. W związku z tym jakiegokolwiek kwestie, które wykraczają poza wywody prawne i innego rodzaju decyzje, no zawsze muszą mieć swoją wyraźną podstawę prawną. Jeśli chodzi o moją praktykę zawodową, to reprezentowałem swoich klientów nie tylko w Warszawie ale również w różnego rodzaju sądach prowincjonalnych. Chciałem powiedzieć, że widzę dużą różnicę pomiędzy działaniem sądów warszawskich a sądów które są umieszczone w innych okręgach. Często miałem wrażenie, że znany adwokat z sędzią w sądzie w Płocku czy w Łodzi był dużo przychylniej traktowany, jego argumenty były łatwiej przyjmowane przez sąd, zaś ja miałem pod górkę.

#### **47. Tomasz Łuczński – radca prawny**

Mam 45 lat. Jak Państwo wiecie z karty zgłoszenia, jestem radcą prawnym. Kandyduję z dwóch powodów. Po pierwsze z wewnętrznego przeświadczenia, że oprócz odpowiedniego poziomu wiedzy i umiejętności zawodowych, mam też do zaoferowania Radzie inne atuty, jako kandydat na urząd sędziego Sądu Najwyższego – Izby Dyscyplinarnej. Po drugie, że albo mogłem dalej cieszyć się przysłowiową ciepłą wodą w kranie i kroczyć dalej dobrze znaną mi ścieżką zawodową radcy prawnego, albo zaryzykować i obrać nową ścieżkę służby dla kraju. Właściwie nową dla wszystkich, bo to taki nowy twór się utworzył. Oczywiście świadomie wybrałem drugą możliwość. Dlaczego? Nie ukrywam, że jest to ukoronowanie kariery prawniczej i pełnienie szacownego urzędu sędziego Sądu Najwyższego. Instynktownie czułem, że gdybym pozostał bierny i nie złożył Radzie karty zgłoszenia, to żałowałbym tego w przyszłości. Z drugiej strony nie byłbym sobą, gdybym postąpił inaczej i zignorował swoje potrzeby wewnętrzne sprowadzające się do tego, że aby wygrać trzeba najpierw zacząć grać. W ogóle teraz co się dzieje to nie wiem, to jest

taki sen na jawie. Wiem, że rywalizuję z innymi dobrymi kandydatami, którzy również chcą osiągnąć ten sam cel co ja. Mam świadomość, że ze wszystkich dotychczasowych celów – ten jest najbardziej ambitny ze wszystkich, które do tej pory obrałem. Mam też świadomość, że statystycznie mam zaledwie 18% szans na otrzymanie Państwa rekomendacji czyli w sumie niewiele. O tych atutach o których wspomniałem, myślę, że są one dość rzetelnie przedstawione w karcie zgłoszenia. Jeśli generalnie miałbym sam siebie określić, to myślę, że to co mnie cechuje to otwartość, roztropność, logiczność w myśleniu, postawa etyczna – nigdy nie miałem żadnego postępowania dyscyplinarnego, uczciwość, odpowiedzialność, odwaga. Nie pamiętam z jaką oceną zdałem egzamin radcowski. Ja generalnie byłem dobrym, nawet bardzo dobrym aplikantem. Natomiast jeśli chodzi o ogólną ocenę, z jaką skończyłem aplikację, to nie jestem w stanie powiedzieć. Na pewno była to ocena pozytywna. Szczerze, to myślałem o wydziale drugim. Nie ukrywam, że wydział drugi dotyczy tak jakby kasacji od wyższych sądów dyscyplinarnych dotyczących zawodów prawniczych, które są mi bliskie, np. radcy prawnego i adwokata. Moje zapatrywanie jest takie, że jeśli rzeczywiście dochodzi do ekscesów to sędziowie powinni ponosić odpowiedzialność.

#### **48. Jacek Andrzej Kukulski – notariusz**

Zawody prawnicze wykonuję 12 lat. Radcą prawnym byłem od 1994 r. Zdałem egzamin prokuratorski a potem radcowski. Doktorat zrobiłem na Uniwersytecie Warszawskim. Mam kilka publikacji książkowych. Oczywiście pochodzą one z okresu kiedy przygotowywałem pracę doktorską. One dotyczą generalnie problematyki finansowej. Jeśli chodzi o radcostwo to wykonywałem je w bankach oraz instytucjach takich jak podmioty gospodarcze. W związku z powyższym mam wiedzę na temat funkcjonowania co najmniej dwóch zawodów prawniczych: radcy i prokuratora. Sądzę, że moje doświadczenie, które zdobyłem w mojej dotychczasowej praktyce, może przydać się jeśli chodzi o przedmiot Izby Dyscyplinarnej, dlatego też złożyłem ofertę swojej kandydatury. Aplikację prokuratorską odbywałem od 1991 do 1993. Egzamin prokuratorski złożyłem z oceną dostateczną. W 1994 r. zdałem egzamin radcowski. Jeśli chodzi o eksces orzecznicy to myślę, że ta kwestia powinna być przedmiotem rozstrzygnięcia Izby Dyscyplinarnej. Sędziowie powinni takiej odpowiedzialności podlegać. Tak jak każdy prawnik podlega większej odpowiedzialności. Powinien liczyć się z tym, że jego działania nie są takie ot sobie. Każdy powinien za swoje czyny odpowiadać. Myślę, że Konstytucja RP nie zwalnia z takiej odpowiedzialności.

Kandydat przedłożył:

- kopię dyplomu ukończenia wyższych studiów prawniczych

- kopię uchwały nr IX/LXII/343/2017 Rady Izby Notarialnej w Warszawie z dnia 18 października 2017 r. w sprawie oceny działalności
- kopię protokołu z wizytacji z działalności notariusza
- kopię uchwały nr VIII/XL/306/2013 Rady Izby Notarialnej w Warszawie z dnia 18 września 2013 r. w sprawie oceny działalności
- kopię protokołu z wizytacji działalności notariusza

#### 49. Grzegorz Tadeusz Grzegórski – adwokat

Adwokat Grzegorz Grzegórski. Szanowni Państwo jestem adwokatem od 11 lat. Dzisiaj stoję tu przed Państwem z takim pewnym rozkojarzeniem. Przepraszam, że będę się czasem dłużej zastanawiał, ale moja Okręgowa Rada Adwokacka poinformowała mnie, że pod groźbą odpowiedzialności dyscyplinarnej, wydała mi nakaz wycofania mojej kandydatury, gdyż stwierdzili, że biorę udział w demontażu państwa. Mam statystycznie 18% szans na zostanie sędzią Sądu Najwyższego a więcej na to, że mnie wyrzucą z adwokatury. Jestem w mało komfortowej sytuacji ale jak Panowie zauważyli wszedłem tutaj przodem a nie tyłem. Nie wycofałem się z kandydowania. Kierują mną pewne aspiracje zawodowe, chęci zmiany całego sposobu rozumienia odpowiedzialności sędziowskiej. Tak jak kiedyś powiedział klasyk „Sędziowie mają w Polsce bardzo dużą władzę powiązaną bezpośrednio z odpowiedzialnością” i w Polsce w modelu trójpodziału władz – władza sądownicza jest odrębna, czyli władze się nie równoważą i w zasadzie nie podlegają jakiejś kontroli. Ja mam w pracy – jeśli chcielibyście Panowie wysłuchać – mam w ciągu ostatniego półrocza dwa przypadki kiedy moi klienci pisali wnioski o wszczęcie postępowań dyscyplinarnych. Wynikało to z tego, że sąd ogłosił upadłość dwóch spółek o wartości 100 mln złotych przychodów rocznych. Sąd okręgowy zmienił to postanowienie – oddalił wnioski o upadłość, przy czym osoba, która składała te wnioski nie była w ogóle legitymowana żeby to zrobić. Cała ta procedura trwała od grudnia i zakończyła się w lipcu tego roku. Mimo tego, że były składane pisma, były składane zażalenia zarówno do prezesa sądu jak i do rzeczników dyscyplinarnych, ta cała machina funkcjonowała w taki sposób, że przez 9 miesięcy te spółki były narażone na zarządzanie przez syndyków. Mimo, że tak naprawdę nie było podstaw do tego typu działań. Błędy tych sędziów nie były rażące i oczywiste więc dwa sądy odwoławcze zrealizowały wnioski które sygnalizowaliśmy. Później analizowaliśmy, czy definiowanie oczywistości oceny prawnej powinno iść w tym kierunku, bo ktoś, żaden z nas nie chciałby się pozbywać takich dochodów rocznych. Nie mówię, żeby w takiej sytuacji, tacy sędziowie byli w jakiś sposób usuwani z zawodu ale każdy powinien w jakiś sposób odpowiadać za to



co robi. Są oczywiście granice prawa i decyzji oraz możliwość uzasadnienia ale jeżeli wydaje sędzia postanowienie o uchyleniu swojego własnego postanowienia a za dwa miesiące wstrzymuje to, bo pisze, że sprawę zaskarżyła druga strona z powodu oczywistości zaskarżenia, to jak może we własnym zakresie zmienić tamto postanowienie albo nie? Nie ma możliwości żeby tego typu sytuacje były w szerszym zakresie oceniane. To jest powiedzmy umiejętność sędziego do wyjaśnienia pewnych kwestii spornych. Jako adwokat który swego czasu podpisywał zgodę na import leków, to tego rodzaju podejście, nie do końca się z tym zgadza. Koncepcja powołania tej Izby, tego czym ma się zajmować – byłem i jestem zwolennikiem, stąd się zgłosiłem. Nie zgadzam się z obecnym modelem odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Problemem nie jest to jak my kształtujemy prawo. Chodzi o to, żeby sędzia tak samo jak i adwokat czy prokurator nie dopuszczał się ekscesu orzeczniczego. To nie jest tylko błędne stosowanie prawa, czy rażąca obraza przepisów. Chodzi o to czy potrafimy uzasadnić swoje stanowisko. Prawo polskie jest tak szerokie, jest tyle możliwości różnych interpretacji, umiejętności w zależności od tego kto to robi, że my musimy wykazać zasadność swojego stanowiska, to do czego chcielibyśmy przekonać. Ostatnio udało mi się wygrać kasację w Sądzie Najwyższym na podstawie zarzutu niewłaściwego stosowania prawa. Od pierwszej instancji wskazywałem, że roszczenie mojego klienta wynika z innej podstawy prawnej i do samego Sądu Najwyższego wskazywałem, że jest to inna podstawa prawna i dopiero Sąd Najwyższy przyznał mi rację. Okręgowy i apelacyjny uważały, że nie ma to znaczenia. Chodziło o przepisy przejściowe. To są te problemy, ekscesy orzecznicze jak Pan sędzia to powiedział. To będzie już oceniane przez Izbę Dyscyplinarną.

#### **50. Tomasz Bekrycht – pracownik naukowy**

Tomasz Bekrycht. Jestem doktorem habilitowanym nauk prawnych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Od samego początku związałem się z katedrą teorii i filozofii prawa. Od początku studiów, od trzeciego roku, jako seminarzysta tej katedry, teoria i filozofia prawa jest moją naukową pasją. Ukończyłem studia w 2002 r. z oceną dobrą plus. Obecnie pracuję jako samodzielny pracownik naukowy. U fundamentu motywacji leżą różne racje związane z wiedzą którą posiadam przez tyle lat, pracując w ramach prawa. Sędziowanie jest koroną prawnoznawstwa. Teoria i filozofia prawa odnosi się w swoich analizach do analizy przepisów prawa. Motywacja do podjęcia takiej mojej decyzji aby zgłosić się na kandydata do Sądu Najwyższego polega na tym, że jest możliwość przekłucia tej wiedzy, która wiąże się przede wszystkim z interpretacją prawa. Druga kwestia to są zagadnienia etyczne, które zawsze mnie interesowały, które są rdzeniem teorii i filozofii prawa. 3 lata byłem w komisji dyscyplinarnej dla nauczycieli akademickich i tam zobaczyłem jak wiedza teoretyczno-prawna a w szczególności filozoficzno-prawna, jest



czasami niezbędna żeby napisać dobre uzasadnienie. Wtedy zobaczyłem jaka jest możliwość przekładu tej wiedzy i interpretacji prawa na to co może wyniknąć. Tu mamy do czynienia z konfliktem zasad. Z jednej strony mamy kwestię niezawisłości sędziowskiej a z drugiej strony mamy potencjalną obrazę przepisów prawa. W związku z tym każdorazowo należy dokonać ważenia zasad. Trudno dokonać tej oceny abstrakcyjnie. Postępowanie dyscyplinarne jest w mojej ocenie postępowaniem ochronnym. Ma chronić sędziego i jego pozycję społeczną, co zapewnia mu Konstytucja RP w zasadzie niezawisłości. Z drugiej strony mamy do czynienia z poczuciem sprawiedliwości obywatela. Natomiast odpowiedź na Pana pytanie zawsze musiałyby być odpowiedzią in concreto.

#### **51. Arkadiusz Marek Tomczak – sędzia wojskowego sądu administracyjnego**

Kandydat nie stawił się na posiedzeniu zespołu.

#### **52. Arkadiusz Ziarko – sędzia sądu rejonowego**

Arkadiusz Ziarko. Jestem sędzią Sądu Rejonowego w Olsztynie. Orzekam od 1999 r. praktycznie we wszystkich wydziałach. Zaczęłem od karnego, potem był wydział pracy, rodzinny, później gospodarczy i cywilny. Teraz jestem przewodniczącym krajowego rejestru sądowego. Rozpocząłem w 2015 r. pracę na temat „Wielojęzyczna wykładania prawa Unii Europejskiej”. Brałem udział w wielu konferencjach zagranicznych, szkoleniowych, naukowych. Przez miesiąc byłem na stażu w Europejskim Trybunale Prawa Człowieka i Obywatela. Znam bardzo dobrze język rosyjski, angielski, francuski, hiszpański. Jestem bardzo sprawnym i szybkim orzecznikiem. Nigdy nie miałem żadnych spraw dyscyplinarnych ani problemów. Jestem Przewodniczącym Krajowego Rejestru Sądowego. Jeśli chodzi o moją pracę to jestem po przygotowaniu kilkuset stron notatek. Sporządzam pracę w języku polskim. To jest związane z moim hobby. Zainspirował mnie wykład pewnego profesora na kilkudniowym szkoleniu w Niemczech o rozbieżnościach i interpretacjach słownych i z tym moja praca się wiąże. Są różne wersje w tłumaczeniach, różne rozbieżności językowe. Tłumaczenie słów słowo w słowo powoduje wiele problemów. Wiadomo, że językiem roboczym UE był francuski. Potem zaczęło się to zmieniać i językiem wiodącym został angielski. Teraz jest okres Brexitu i zastanawiam się w jakim kierunku będzie to podążało. Natomiast chyba język angielski pozostanie tym najważniejszym z uwagi na przyłączenie się tak wielu krajów. Prawda jest taka, że przygotuję doktorat a później dopiero publikacje. Ubiegałem się o stanowisko sędziego w 2016 r. Załączyłem oceny. Miejsce było w wydziale karnym. Miałem bardzo dużo głosów. Natomiast później stwierdziłem, że się wstrzymam. Do Izby Dyscyplinarnej kandyduję bo lubię wyzwania. Jako sprawny orzecznik, czuję, że byłbym na właściwym miejscu. Jeśli chodzi o eksces orzecniczy to odpowiedź na to pytanie na

pewno nie jest prosta. Sędzia wydaje wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sędzia powinien być tutaj prawnikiem jak najlepszym. To zależy od konkretnego przypadku.

W tym miejscu nastąpiła zmiana protokolanta.

Dalsza część posiedzenia odbyła się przy udziale Katarzyny Kuźmy.

### 53. Jacek Andrzej Barcik – pracownik naukowy

Nazywam się Jacek Barcik zacznę od wniosku formalnego. Przedkładam Państwu załączniki, gdzie udokumentowany jest doktorat, życiorys i spis publikacji. Składam wniosek formalny o upublicznienie mojego wystąpienia. Wyrażam absolutną zgodę na przetwarzanie danych osobowych i proszę o zaproszenie dziennikarzy na salę. Jeśli chodzi o jawność posiedzenia Krajowej Rady Sądownictwa to art. 20 ustawy wymienia dwie przesłanki kiedy jawność może być ograniczona. W moim przypadku żadna z dwóch przesłanek nie występuje. Wyrażam zgodę na upublicznienie tego przesłuchania.

#### **Zarządzono przerwę i głosowanie nad wnioskiem formalnym.**

Stanowisko zespołu: zespół nie wyraża zgody, gdyż wniosek jest błędny, nie posiada uzasadnienia normatywnego. Wskazany przepis odnosi się do posiedzenia plenarnego Rady, które nie ma teraz miejsca.

Za nie wyrażeniem zgody oddano 5 głosów „za”, 0 głosów ‘przeciw”, przy baku głosów „wstrzymujących się”.

Składam wniosek o uzasadnienie odmowy na piśmie. Składałem wniosek w formie pisemnej i takiej oczekuje odpowiedzi. Panie Przewodniczący, Drodzy Państwo, kandyduję do Izby Dyscyplinarnej co jest uzasadnione dorobkiem zawodowym i zainteresowaniami. W moich publikacjach znajdują państwo wiele problematyki dyscyplinarnej i udziału sędziowskiego w sferze publicznej. Współpracuję z sędziami jako adwokat i mam szeroki pogląd, co pozwala mi kandydować. Aktualnie nie wykonuję zawodu adwokata, zawiesiłem działalność. Działalność naukowa była dla mnie na tyle absorbująca aby zawiesić działalność adwokacką. Jest to zawieszenie czasowe. W Izbie Dyscyplinarnej sędzę, że widziałbym się w wydziale drugim, ze względu na specyfikę spraw. Sędzę, że to są innego rodzaju sprawy niż w wydziale pierwszym. Mam doświadczenie w byciu rzecznikiem dyscyplinarnym. Jeśli chodzi o eksces orzeczniczy to jest to bardzo wrażliwa i delikatna kwestia. Sędzia nie jest wyalienowany spod kontroli. Należy tu nadać odpowiednią równowagę. Chodzi o to, żeby sędzia nie bał się podjąć decyzji i brać odpowiedzialności za tę decyzję. W mojej ocenie należy dać sędziemu komfort bezpiecznego rozstrzygnięcia. Bardzo wiele zależy od mądrości

i doświadczenia. Druga sprawa to ograniczenie wpływu politycznego na postępowanie dyscyplinarne sędziów. Tu rola Ministra Sprawiedliwości jest nadmierna i należałoby ją ograniczyć. Jestem profesorem nadzwyczajnym na Uniwersytecie Śląskim. Z ukończenia studiów otrzymałem ocenę bardzo dobrą. Doktorat obroniłem w 2005 r. natomiast habilitację zrobiłem w 2014 r. Jeżeli chodzi o wykroczenie w ruchu drogowym to zdarzył mi się taki incydent było to przekroczenie prędkości w 2017 r. Przyjąłem mandat. Aktualnie moja praktyka adwokacka jest zawieszona z racji tego, że w pewnym momencie życia wybrałem działalność naukową kosztem adwokatury. Zdecydowałem co jest ważne na tę chwilę. Nie widzę kolizji w pracy naukowej i pracy sędziego Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. To jest inny rodzaj i charakter pracy.

#### **54. Robert Sławomir Gmiz- sędzia wojskowego sądu okręgowego**

Jestem sędzią wojskowego sądu okręgowego. Muszę zastrzec na początku, że dziś rano odebrałem zawiadomienie o posiedzeniu zespołu i przyjechałem z urlopu stąd miałem mało czasu ażeby przygotować się do tej rozmowy. Chciałbym przedstawić istotne rzeczy. Orzekając w składzie jednoosobowym wystosowałem pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego. Pytanie to zostało przyjęte i skutkowało zmianą w kodeksie postępowania karnego. Dotyczyło to kwestii domniemania niewinności. Odbiło się to dość szerokim echem i było przedmiotem szerokiej dyskusji. Przyniosłem tu swoje postanowienie w tym zakresie. Mam też stanowisko Prokuratora Generalnego w tej sprawie. Przede wszystkim orzeczenie to przyjęło formę wyroku. Trybunał dość długo zastanawiał się nad rozwiązaniem. Aktualnie jestem członkiem sądu dyscyplinarnego. W przeszłości także orzekałem w sądzie dyscyplinarnym i to było istotne doświadczenie zawodowe. Uczestniczę od lat w konferencjach - dołączam certyfikat plus zaświadczenie ze szkolenia dotyczącego kwestii dyscyplinarnych. Mam zacięcie teoretyczne stąd pytania skierowane do Trybunału. Nie działam naukowo, pracuję w dwóch sądach. Studia ukończyłem około 1990 roku z oceną dobrą plus a z obrony pracy magisterskiej otrzymałem ocenę bardzo dobrą. Egzamin sędziowski złożyłem z oceną dobrą. Wydałem kilka orzeczeń skutkujących zmianą postawy prokuratury i sądów. Chodziło o pozbawienie wolności. Jeżeli chodzi o ekscesy orzecznicze to problem jest bardzo ciekawy. Możemy znaleźć takie sytuacje przy rozpoznawaniu spraw dyscyplinarnych, bardzo istotne są tu okoliczności. Może nastąpić przeoczenie jeśli jakiś przepis zmienił w ustawie. Zupełnie inna sytuacja jest w momencie świadomego przekroczenia przepisów.

#### **55. Mariusz Roman Muszyński – sędzia Trybunału Konstytucyjnego**

Kandydat nie uczestniczył w posiedzeniu zespołu.

#### **56. Jacek Tomasz Babikowski – radca prawny**



Kandydat nie uczestniczył w posiedzeniu zespołu.

#### 57. Krzysztof Buczek –Pagowski – radca prawny

Jestem radcą prawnym, prowadzę własną kancelarię. Od 9 lat jestem też zastępcą rzecznika dyscyplinarnego w Izbie Radców Prawnych w Warszawie. Jeśli chodzi o sprawowanie funkcji w Sądzie Najwyższym to kandyduję do dwóch izb: Izby Dyscyplinarnej oraz Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Jeśli chodzi o zastępców rzecznika czy prowadzenie postępowań dyscyplinarnych sytuacja wygląda tak, że część rzeczników sprawuje funkcje nominalne i osoby te w ogóle nie prowadzą spraw. Ja należę do drugiej kategorii i do dziś ustaliłem, że tych spraw prowadziłem prawie 420. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie jest największą izbą i na nią przypada połowa wpływu w całym kraju. Teraz ta liczba lekko rośnie. Wskazuje to, że obywatele są zainteresowani możliwością prowadzenia takich postępowań i że są one prowadzone rzetelnie. Te dane są do zweryfikowania bo w każdej sprawie Ministerstwo Sprawiedliwości prowadzi statystyki. Myślę, że jest to wiarygodne źródło do ocenienia czy ja rzeczywiście prowadziłem postępowania czy tylko byłem figurantem. Uważam, że posiadam pewne szczególne kwalifikacje zawodowe. Szczególnie widzę się w wydziale drugim Izby Dyscyplinarnej. Od 2004 roku pracuje w żyrardowskiej spółdzielni mieszkaniowej. Byłem tam zatrudniony jeszcze jako aplikant. Wykonuje obowiązki radcy prawnego. Jeżeli chodzi o eksces orzeczniczy to do tej pory było to skonstruowane na zasadzie wytyku, kiedy sędzia w sposób rażący uchybił przepisom prawa przy orzekaniu. Musiał liczyć się z tym, że zostanie to wyłapane. Myślę, że to sprawa indywidualna i trzeba popatrzeć w jakim przypadku jest to duża waga a który przypadek jest mniejszej wagi. Tam gdzie mamy do czynienia z deliktem dyscyplinarnym na pewno wymaga to głębszej kodyfikacji, żeby można rozróżnić gdzie jest swoboda orzekania sędziego a gdzie zdecydowanie nie. Jestem w stanie wyobrazić sobie taki czyn, który jest deliktem dyscyplinarnym, a nawet przestępstwem.

#### 58. Celina Czerwińska – sędzia sądu okręgowego

Nazywam się Celina Czerwińska. Jestem sędzią sądu okręgowego, obecnie orzekam w VIII wydziale penitencjarnym. Jestem sędzią z dużym stażem pracy, od otrzymania nominacji minęło 36 lat. Cały czas orzekam. Zaczynałam od pionu cywilnego następnie był pion karny. Byłam Prezesem Sądu Rejonowego w Wyszku następnie w Wołominie. Pełniłam również funkcję Wiceprezesa. Przez całą drogę zawodową miałam jedynie krótkie okresy gdzie nie pełniłam żadnych funkcji. Uważam, że mam dobre orzecznictwo. Nie miałam żadnego wyroku uchylonego a jedynie dwa wyroki zmienione. Nie miałam nigdy dyscyplinarki ani wytyku. Zawsze pracowałam sumiennie, uczciwie, zgodnie z Konstytucją RP i ustawami. Stwierdziłam, że na końcu kariery zawodowej zgłoszę się do Sądu Najwyższego. Jestem sędzią praktykiem. Dorobku naukowego niesyty nie mam. Zaczynałam



asesurę w wydziale rodzinnym. Początkowo jeździłam na studia doktoranckie, ale później zaprzestałam. Zgłosiłam się do Izby Dyscyplinarnej a nie Izby Karnej ze względu na to, że mam duże doświadczenie, ponieważ orzekałam w wydziałach karnych we wszystkich pionach i uznałam, że to doświadczenie pozwoli mi ocenić sprawy dotyczące sędziów przez pryzmat doświadczenia życiowego i zawodowego. Żeby były to decyzje przemyślane. Jeśli chodzi o eksces orzecznicy jest to kwestia problematyczna w zależności od tego jaka jest to obraza czy prawa materialnego czy procesowego. Należy zastanowić się czy był brak wiedzy czy sędzią kierowały jakieś względy czy kontakty osobiste. To wszystko należy ustalić. Jeśli naruszy się prawo materialne to ewidentnie należy stwierdzić że do uchybienia doszło. Studia ukończyłam w 1977 r. z oceną bardzo dobrą. Egzamin sędziowski także zdałam na ocenę bardzo dobrą. Przeniesienia mnie na inne stanowiska służbowe do różnych sądów miały różne przyczyny. W 1988 r. przeniesiono mnie służbowo do Przasnysza i tam byłam przewodniczącą wydziału cywilnego. Przeniesiono mnie ze względu braków kadrowych. Następnie się rozchorowałam i przeniesiono mnie ze względu na stan zdrowia do Wyszkowa. Następnie przeniesiono mnie do Ostrowi Mazowieckiej, tam orzekałam w wydziale rodzinnym i zostałam jego przewodniczącą. Następnie powierzono mi funkcję Prezesa Sądu Rejonowego w Wyszkanie. Ja zabiegałam o to, dlatego że mieszkałam w Wołominie i dojazd do pracy był dla mnie dogodniejszy. Byłam bardzo zadowolona z orzekania w Wyszkanie. Poprawiało to moją sytuację zawodową i osobistą.

#### 59. Joanna Maria Bednarz – sędzia sądu rejonowego

Nazywam się Joanna Bednarz i jestem sędzią Sądu Rejonowego w Chorzowie od 10 lat. Wcześniej byłam prokuratorem Prokuratury Rejonowej Katowice-Wschód w wydziale przestępczości zorganizowanej i gospodarczym. Zgłosiłam swoją kandydaturę mając na uwadze posiadane doświadczenie zawodowe. Zaciekała mnie ta izba, ponieważ dotychczas takiej izby nie było i jest to wielkie wyzywanie dla sędziów tam orzekających. Lubię wyzywania i dlatego się zgłosiłam. Jeśli chodzi o osiągnięcia naukowe i publikacje to nie posiadam ich. Kończyłam seminaria „Prawa człowieka w Unii Europejskiej”. Aktualnie kończę studia podyplomowe z zakresu prawa karnego gospodarczego. W sądzie rejonowym jest bardzo dużo pracy dlatego wcześniej się nie doksztalałam. Nie było na to czasu. Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego jest dla mnie ciekawa i nie twierdzą, że będzie to łatwe. Studia ukończyłam w 1991 roku z oceną dobrą – przedkładałam kopię dyplomu. Aplikację prokuratorską ukończyłam z oceną dostateczną. Byłam aplikantem prokuratorskim w Prokuraturze Rejonowej w Częstochowie a następnie asesorem w Katowicach. Nie miałam kontaktu ze sprawami dyscyplinarnymi. Jeżeli chodzi o eksces orzecznicy to jest bardzo złożony problem pod względem odpowiedzialności sędziego. Zależy jakiego charakteru jest to naruszenie. Uważam, że jeżeli ktoś dopuścił się złamania przepisów prawa lub źle je

zastosował to postępowanie powinno być przeprowadzone i sytuacja wyjaśniona. Kiedy ja wydaję wyrok i zrobię błąd to się do niego przyznaję i sama występuję o kasację takiego wyroku. Postępowanie dyscyplinarne jest to trudny temat.

**60. Danuta Małgorzata Winiszewska – sędzia sądu rejonowego**

Nazywam się Danuta Małgorzata Winiszewska. Jestem sędzią Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu. Jestem delegowana do Ministerstwa Sprawiedliwości. Kiedy dowiedziałam się o powstaniu Izby Dyscyplinarnej w Sądzie Najwyższym stwierdziłam, że merytoryczna wiedza i doświadczenie jakie posiadam pozwala zgłosić swoją kandydaturę. Posiadam doświadczenie w skrawach karnych i cywilnych, sprawach procesowych nieprocesowych oraz Krajowym Rejestrze Sądowym. W tej chwili jestem osobą delegowaną do Departamentu Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości. Pozwoliłam sobie na wzmiankę w karcie zgłoszenia że chciałabym orzekać w wydziale drugim Izby Dyscyplinarnej. Zajmuję się również postępowaniami dyscyplinarnymi co ostatecznie powoduje, że mam doświadczenie i znam „z drugiej strony lustra” jak wyglądają postępowania dyscyplinarne. Wiem jak sądownictwo dyscyplinarne funkcjonuje w Polsce. Minister Sprawiedliwości ma prawo wniesienia kasacji do Sądu Najwyższego odnośnie tego czy kara orzeczona nie jest rażąca. W tym kontekście mam doświadczenie w sporządzaniu takich kasacji. Nominację sędziowską otrzymałam w grudniu 2008 r. Jeżeli chodzi o mój staż pracy wskazałam również okres, w którym pełniłam czynności jako asesor. To był czas kiedy asesor pełnił wszystkie czynności orzecznicze i ja jako asesor takie czynności wykonywałam. W tej chwili są ograniczenia wtedy nie było. Pełniłam wszelkie czynności. Różnica była tylko w nazewnictwie. Ukończyłam studia w 2000 r. z oceną dobrą a aplikację odbywałam w latach 2001-2004 i ukończyłam ją również z oceną dobrą. Jestem autorką pytań do Trybunału Konstytucyjnego. Ukończyłam podyplomowe studia z zakresu prawa karnego.

**61. Dariusz Eryk Ziniewicz** – sędzia sądu okręgowego. Nie stawił się na posiedzeniu.

**62. Rafał Lucjan Krupiński** – radca prawny. Nie stawił się na posiedzeniu.

**63. Piotr Sławomir Niedzielak – sędzia sądu apelacyjnego**

Kandyduję do Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego z kilku przyczyn. Może najbardziej prozaiczną jest to, że w latach 2006-2007 pracowałem m. in. nad kwestią zmiany systemu sądownictwa powszechnego i uważam, że ustawa jest pewnym odbiciem tamtego zamierzenia. Drugie założenie, że przez długi czas zajmowałem się kwestiami dotyczącymi postępowań dyscyplinarnych. Byłem obrońcą w sprawach dyscyplinarnych. Przez okres ostatnich dwóch lat byłem dyrektorem departamentu w Ministerstwie Sprawiedliwości, który

w swoich zadaniach miał kwestie związane z postępowaniami dyscyplinarnymi. W związku z tym, że liczba skarg obywateli zaczęła się rozrastać, nadzorem tego wydziału który powstał zajmowałem się ja. To też daje mi określoną pulę umiejętności i doświadczenia. W swoim czasie ubiegałem się o funkcję Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych. Robiłem to świadomie z rekomendacją bo taka była formuła ustawowa. Nie wygrałem tego konkursu, ale moją motywacją wówczas było to, że nie bardzo odpowiadała mi dotychczasowa linia orzecznicza Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych. Generalnie obserwując przez lata sądownictwo, pracując także w Ministerstwie Sprawiedliwości stwierdzam, że linia orzecznicza Sądu Najwyższego jest niejednolita i trudnoszacowalna. Reakcje dyscyplinarne były dość pobłażliwe w sytuacjach poważnych. Sytuacje związane z ludzkimi ułomnościami traktowane były z kolei bardzo surowo. Drażniło mnie, że sądy dyscyplinarne były bardzo pobłażliwe w związku ze służbą, różne czyny były traktowane liberalnie co doprowadziło nas sędziów, w ocenie społecznej, do złej opinii o naszej pracy i służbie. Istotnym elementem w mojej ocenie jest kwestia kontroli postępowania dyscyplinarnego. Chodzi o relacje między postępowaniami dyscyplinarnymi a modelem ich nadzoru. Przez lata była próba wypracowania takiego modelu ale widzę, że środowisko tego nie przyjęło. Nie ma systematycznych wizytacji. Zawsze orzekałem w pionie karnym, który jest trzonem z punktu widzenia myśli prawniczej. Wcześniej byłem prokuratorem więc też posiadam w tej sferze doświadczenie większe niż przeciętne. Kwestią pozytywną dla mojej kandydatury jest praca w sferze administracyjnej - to też plus z punktu widzenia wykonywania obowiązków w tej Izbie. Ja nie wiem jak do końca ukształtowane będą wydziały w Izbie Dyscyplinarnej. Nie widzę tu zasadniczych preferencji. Nie wiadomo jak zostaną przyporządkowane poszczególne kwestie. Jedno i drugie jest równie odpowiedzialne i równie interesujące. Nie myślałem w ten sposób o tym. Jeśli chodzi o eksces orzeczniczy to sprawa jest trudna. Dotychczasowa linia orzecznicza była taka, że Sąd Najwyższy plasował te przewinienia tylko wówczas, kiedy dochodziło do naruszenia sfery proceduralnej. To wątpliwe. Wydaje mi się, że powinien powstać katalog takich przewinień i ich stypizowanie. Wydaje mi się że ustawodawca stworzył pewne narzędzia w dzisiejszym stanie prawnym. Sąd Najwyższy może zainicjować takie postępowanie w związku z wytykiem judykacyjnym.

#### **64. Paweł Kot – sędzia wojskowego sądu okręgowego**

Nazywam się Paweł Kot i jestem sędzią Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu. Państwo zwracaliście się do Prezesa mego sądu o opinię. Moje akta znajdują się w departamencie kadr. W tym momencie przedkładam opinię na temat mojej racy. Jestem sędzią dyscyplinarnym wojskowego sądu okręgowego od 20 lat. Te kwestie są mi doskonale



znane. Prowadziłem takie postępowania. Później z różnych powodów procesy były kończone przez Izbę Karną a nie wojskową ale zakończyły się prawomocnie. W Izbie Dyscyplinarnej powinien orzekać sędzia mający doświadczenie w sprawach różnych. Sędziowie wojskowi orzekają w sprawach m. in. z zakresu prawa lotniczego i spraw stricte związanych z właściwością sądów wojskowych. Robimy praktycznie wszystko z wyjątkiem wykroczeń poniżej stopnia kapitana. Orzekałem w Sądzie Okręgowym w Poznaniu w I instancji oraz w innych sądach wojskowych i Sądzie Rejonowym w Poznaniu na półrocznej delegacji. Był taki zwyczaj, że ponieważ nie jesteśmy nadmiernie obciążeni sprawami, więc pomagaliśmy w sądach powszechnych. Spora liczba naszych sędziów wciąż orzeka w sądach powszechnych w I i II instancji. Sąd Najwyższy jest naszym sądem odwoławczym. Jeśli chodzi o eksces orzecznicy to Prezes wojskowy może wytknąć uchybienia. Skoro są narzędzia administracyjne i skoro rażąco został złamany przepis a nie był to błąd a czyn umyślny to konieczna jest penalizacja. Wytyki podejmowane są w sytuacjach kiedy naruszenia niekoniecznie były umyślne.

#### **65. Ludwik Jerzy Malec - adwokat**

Nazywam się Ludwik Malec. Dopiero dziś otrzymałem pismo stąd zmiana godziny mojego przybycia. Studia kończyłem na Uniwersytecie Wrocławskim. Później miałem propozycję pracy w sądzie ale odmówiłem. Ponad 30 lat wykonywałem zawód radcy prawnego. Teraz wykonuję zawód adwokata. Zrobiono mi postępowanie dyscyplinarne i dopiero Sąd Najwyższy przyznał mi rację. Zarzucano mi, że będąc zawieszonym wykonywałem zawód radcy prawnego, co nie było prawdą. Nie chciałbym się szczegółowo wypowiadać w jakim wydziale Izby Dyscyplinarnej chciałbym orzekać, bo to państwo będziecie o tym decydować. Mam ponad 30 letni staż. Moim konikiem było prawo pracy bo współpracowałem z różnymi zakładami pracy oraz prawo gospodarcze. Po ukończeniu aplikacji w 1985 roku wpisałem się na listę radców prawnych. Wcześniej pracowałem na stanowisku prawnym bo musiałem zdać dodatkowy egzamin radcowski po egzaminie sędziowskim. W 1998 roku zostałem wpisany na listę adwokatów. Uważam, że wszystkie zmiany jakie nastają teraz w sądownictwie a szczególnie powstanie Izby Dyscyplinarnej są bardzo potrzebne. Jeśli chodzi o ekscesy orzecznicze mógłbym tu dużo powiedzieć. To, co się dzieje to jest niewyobrażalne. Ja nie rozumiem postępowania osób, które powinny świecić przykładem a które kwestionują ustawy jakie zostały wydane. Logika jest na pierwszym roku studiów prawniczych. Nie rozumiem jak jakikolwiek prawnik może kwestionować takie rzeczy. Mogę podać przykłady kiedy odbywały się rozprawy, kiedy strona nie miała zdolności procesowej czynnej a mimo to odbywały się rozprawy, składy się zmieniały. Muszę




powiedzieć, że stosunek sędziów do mnie jest jednoznaczny. Tam na dole poza Warszawą dzieją się różne rzeczy. To jest wszystko wbrew prawu, jak potrafią zachować się sędziowie. Sędziowie Sądu Najwyższego wypowiedzieli jawną walkę przeciwko władzy. Ja nie wiem czemu to ma służyć.

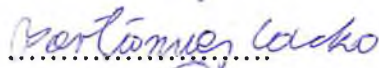
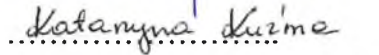
Po wysłuchaniu kandydatów członkowie zespołu przedstawili swoje opinie o osobach, ubiegających się o stanowisko sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Dyscyplinarnej, z którymi przeprowadzono rozmowę.

Następnie posiedzenie odroczone do dnia 22 sierpnia 2018 r. do godziny 9:00

Przewodniczący:

  
.....

Protokolanci:

  
.....  
  
.....  
  
.....